

# Bohdan Halczak

---

## Łemkowski bilans XX stulecia

---

Przegląd Wschodnioeuropejski 3, 243-250

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOHDAN HALCZAK  
Uniwersytet Zielonogórski

## ŁEMKOWSKI BILANS XX STULECIA

Wiek XX należał do najtrudniejszych stuleci w dziejach świata. Szczególnie tragicznie odcisnął swe piętno na Europie Środkowo-Wschodniej. Region ten został dotkliwie doświadczony przez dwie wojny światowe, a przez znaczną część stulecia państwami tej części Europy rządziły reżymy totalitarne – nazi-stowski oraz komunistyczny; do rzadkości nie należały tu przypadki „czystek etnicznych”, a nawet ludobójstwa.

Do ludów Europy Środkowo-Wschodniej najciężej doświadczonych w XX w. należeli bez wątpienia Łemkowie. Określenie to odnoszę do ukraińskiej ludności Łemkowszczyzny, regionu historycznego w Karpatach, na pograniczu polsko-słowackim. W granicach Słowacji Łemkowie (nazywani w tym kraju „Rusina-mi”) zamieszkują region nazywany Szaryszem, a także niewielkie skrawki Spi-szu i Zemplina. W Polsce osiedla Łemków obejmowały do 1947 r. południowe tereny powiatów: nowosądeckiego, gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, sanockiego, południowo-zachodnie leskiego i kilka wiosek powiatu nowotar-skiego<sup>1</sup>.

Według tradycji ukraińskiej, granica między Łemkowszczyzną i położoną na wschód od niej Bojkowszczyzną biegła wzdłuż rzeki San. W Polsce w okre-sie międzywojennym upowszechniła się opinia Romana Reinfussa, że wschod-nia granica historycznej Łemkowszczyzny biegła za rzeką Osławą, szczytami Bukowicy i Wielkiego Działu<sup>2</sup>. Takie ujęcie wykluczało z obszaru Łemkowsz-czyzny powiat leski i większość powiatu sanockiego. Opinia ta budziła wątpli-wości także niektórych polskich badaczy, którzy uważali, iż wschodnią granicę Łemkowszczyzny należy przesunąć w kierunku wschodnim, przynajmniej do rzeki Solinki<sup>3</sup>. Sam Reinfuss nie negował faktu obecności Łemków na wschód od Wielkiego Działu, uważał natomiast, że jest to strefa przejściowa łemkow-sko-bojkowska.

<sup>1</sup> J. Makar, *Kwestia Bojków, Huculów, Łemków, Rusinów wobec problemu jedności narodu ukraińskiego*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, red. S. Dudrya B. Halczak, A. Ksenicz, J. Starzyński, Legnica–Zielona Góra 2007, s. 74.

<sup>2</sup> R. Reinfuss, *Łemkowie (opis etnograficzny)*, Kraków 1936, s. 1.

<sup>3</sup> J. Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo łemkowskie*, Warszawa 1995, s. 10.

Ze współczesnego punktu widzenia należy przyjąć, że teza Reinfussa o ustaleniu wschodniej granicy Łemkowszczyzny na Wielkim Dziale wynikała bardziej z uwarunkowań politycznych niż naukowych, podobnie zresztą jak niektóre inne opinie wybitnego etnografa. Reinfuss w swoisty sposób „odciął” bowiem od Łemkowszczyzny powiaty, w których ukraińska tożsamość narodowa była w okresie międzywojennym już dość silnie ugruntowana. „Pozostawił” natomiast te powiaty, w których przeważała ludność o nie do końca ukształtowanej tożsamości narodowej. Ujmowanie granic Łemkowszczyzny z ukraińskiego punktu widzenia jest inne i miało to w przeszłości wymiar nie tylko teoretyczny<sup>4</sup>.

Cierpienia, których doznali Łemkowie w XX stuleciu, miały swój początek jeszcze w XIX w. W latach 70. tego stulecia w regionie karpackim rozpoczęła się masowa emigracja ludności do Ameryki. Było to uwarunkowane czynnikami natury demograficznej i ekonomicznej. Według niektórych szacunków, za ocean wyjechała wówczas blisko połowa populacji Karpat<sup>5</sup>; dotyczyło to także Łemków. Wprawdzie wysoki przyrost naturalny pozwolił szybko odtworzyć ubytek mieszkańców karpackich wsi, jednak na emigrację udało się ludność najbardziej dynamiczna i przedsiębiorcza. Była to poważna strata dla Łemkowszczyzny, mimo że emigranci na ogół utrzymywali silne więzi z krajem pochodzenia.

Po I wojnie światowej załamaniu uległ dotychczasowy układ granic państwowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Łemkowszczyznę podzieliła granica polsko-czechosłowacka, chociaż należy dodać, że linia graniczna przebiegała grzbietami Karpat już od czasów średniowiecza. Najpierw była to granica polsko-węgierska, potem galicyjsko-węgierska, lecz fakt ten nie utrudniał w poważniejszym stopniu kontaktów ludności. Granica między Rzeczpospolitą i Czechosłowacją miała zupełnie inny charakter – była dokładnie wytyczona i pilnie strzeżona, a kontakty ludności zostały poważnie ograniczone.

Zarówno przedwojenne społeczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej, jak i Czechosłowacji miały charakter wielonarodowy, jednak Rzeczpospolita zdominowana była przez Polaków, a Czechosłowacja przez Czechów. Polityka obu państw zmierzała do ochrony interesów nacji dominujących. W latach 1919–1939 po

---

<sup>4</sup> W okresie trwania tragicznego konfliktu polsko-ukraińskiego, w latach 1945–1947 Łemkowszczyzna została objęta działalnością Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) oraz Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). W 1945 r., w ramach struktur OUN funkcjonujących w granicach państwa polskiego, został utworzony nadrejon „Beskid”. Obejmował on także powiat sanocki oraz część powiatu leskiego. W nomenklaturze ukraińskiego podziemia nazwą „Łemkowszczyzna” posługiwano się zamiennie z określeniem „Beskid” – B. Huk, *Struktura organizacyjna podziemia ukraińskiego na Łemkowszczyźnie w latach 1945–1947*, [w:] *Łemkowie, Bpójkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. III, red. S. Dudra, B. Halczak, R. Drozd, I. Betko, M. Śmigiel, Głogów 2010, s. 62.

<sup>5</sup> P. J. Best, *Lemko-Sojuz USA i Kanady. Krótka przegląd dziejów*, [w:] *Łemkowie, Bpójkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. II, red. S. Dudra, B. Halczak, I. Betko, M. Śmigiel, Zielona Góra-Słupsk 2009, s. 29.

obu stronach linii granicznej podejmowano próby asymilacji ludności łemkowskiej, które nie przyniosły jednak poważniejszych efektów.

Łemkowszczyzna ucierpiała dotkliwie podczas II wojny światowej, ale najtrudniejsze czasy dla Łemków nastąpiły po formalnym zakończeniu działań wojennych. 9 września 1944 r. komunistyczne władze państwa polskiego zawarły z rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR) umowę o wymianie ludności. Obejmowała ona Polaków osiadłych na Ukrainie i Ukraińców w Polsce. Podobne umowy polskie władze zawarły z rządami radzieckiej Białorusi i Litwy. Wymiana ludności miała mieć charakter dobrowolny, lecz w rzeczywistości przybrała formę przymusowego wysiedlania<sup>6</sup>. Została nim objęta także ludność łemkowska. Na radziecką Ukrainę wysiedlono około 95 tys. Łemków, czyli blisko dwie trzecie tej populacji w Polsce. Po zakończeniu wymiany ludności, w Polsce pozostało około 30–35 tys. Łemków<sup>7</sup>. W 1947 r. zostali oni wraz z pozostałą częścią ludności ukraińskiej deportowani na Ziemię Zachodnie i Północne w ramach akcji „Wisła” i przymusowo osiedleni w dużym rozproszeniu. Polskie władze komunistyczne początkowo uniemożliwiały całkowicie, a potem utrudniały możliwość powrotu Łemków na ziemię przodków.

Także władze Czechosłowacji podpisały 10 lipca 1946 r. umowę o wymianie ludności z ZSRR. Na radziecką Ukrainę wyemigrowało ponad 12 tys. obywateli Czechosłowacji<sup>8</sup>; byli to przede wszystkim Łemkowie. W Czechosłowacji nie wywierano wprawdzie bezpośredniej presji na ludność ukraińską, aby wymusić na niej wyjazd z kraju, ale władze umożliwiły prowadzenie radzieckim agitatorom akcji za wyjazdem do ZSRR, choć same nie zaangażowały się bezpośrednio w jej przebieg. Trudno jednak oceniać wyjazdy Łemków z Czechosłowacji do ZSRR jako całkowicie dobrowolne. Radzieccy agitatorzy w niezwykle cyniczny sposób oszukiwali naiwnych ludzi, obiecując im życie w dobrobycie na radzieckiej Ukrainie. Realia, jakie przesiedleńcy zastali w wyniszczonym wojną, wygłodzonym kraju, były całkowicie odmienne.

Łemkowie na Słowacji uniknęli akcji „Wisła”. Wydarzenia w Polsce wywarły jednak negatywny wpływ na Łemków również po słowackiej stronie. Odczuwali oni zagrożenie, które nie było całkowicie bezpodstawne. Także bowiem w państwie Czechów i Słowaków pojawiały się opinie o konieczności likwidacji „kwestii rusińskiej” poprzez wysiedlenie tej ludności do ZSRR. W społeczności łemkowskiej na Słowacji zapanowało przygnębienie i apatia<sup>9</sup>. Rusińskie

<sup>6</sup> Obszerniej kwestia ta została przedstawiona w: R. Drozd, B. Halczak, *Dzieje Ukraińców w Polsce w latach 1921–1989*, Warszawa 2010, s. 102–111.

<sup>7</sup> A. Kwilecki, *Problemy socjologiczne Łemków na Ziemiach Zachodnich. Uwagi teoretyczne i terminologiczne*, „Kultura i Społeczeństwo” Warszawa 1966, nr 3, s. 87; K. Pudło, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–1985*, Wrocław 1987, s. 24.

<sup>8</sup> M. Šmigel', Š. Kruško, *Opcia. Proces opcie a prestidlenia občancov Československa do ZSRR na zaklade československo-sovietskej dohody z 10. jula 1946*, Prešov 2005, s. 135.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 67.

pochodzenie stało się ciężkim brzemieniem, mogło spowodować przymusowe wysiedlenie z Czechosłowacji, która na tle innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej jawiła się w latach 40. niemal jak oaza stabilizacji i dobrobytu.

Były to tylko pozory. Po wprowadzeniu w tym państwie dyktatury komunistycznej rozpoczął się proces upodabniania kraju do ZSRR. Zlikwidowano prywatne rolnictwo indywidualne, wprowadzono system spółdzielczy, wzorowany na radzieckich kolchozach. W 1950 r. zlikwidowano w Czechosłowacji Cerkiew greckokatolicką. Kapłani zapędzili więzienia, a wiernym narzucono prawosławie.

W drugiej połowie lat 50. komunistyczne władze Czechosłowacji uznały oficjalnie ludność rusińską za mniejszość ukraińską. W 1952 r. do szkół w południowo-wschodniej Słowacji, w których wcześniej nauczano lokalnej gwary, wprowadzono język ukraiński<sup>10</sup>. Wywołało to opór ludności, silnie przywiązanej do regionalnej tradycji. Kulturę ukraińską prezentowano młodym Łemkom ze Słowacji w wersji „radzieckiej”, silnie rusyfikowanej, przesyconej komunistyczną indoktrynacją. Swoista „ukrainizacja” słowackich Łemków prowadzona była metodami biurokratycznymi, bez uwzględnienia uczuć ludności. Towarzyszyła temu agresywna kampania propagandowa, skierowana przeciwko „ukraińskiemu nacjonalizmowi burżuazyjnemu”. W istocie kampania ta miała charakter anty-ukraiński. Z dzisiejszego punktu widzenia można sądzić, że celem komunistycznych władz czechosłowackich była nie tyle „ukrainizacja” ludności łemkowskiej, ile raczej „słowakizacja”. Rusinów postawiono bowiem przed dylematem: słowackość albo ukraińskość, zohydżając jednocześnie naród ukraiński. Poza tym wybór tożsamości ukraińskiej w sytuacji, kiedy groźba przymusowego wysiedlenia na radziecką Ukrainę nie przeminęła całkowicie, graniczył z heroizmem.

Po II wojnie światowej spisy powszechne wykazywały zmniejszanie się liczby ludności deklarującej narodowość rusińską oraz ukraińską na Słowacji. Dla porównania: w latach 20. XX w. liczbę ludności rusińskiej na Słowacji oceniano na 155 tys.<sup>11</sup>; w trakcie spisu powszechnego w Czechosłowacji w 1930 r. narodowość rusińską lub ukraińską zgłosiło ponad 95 tys. respondentów<sup>12</sup>. Podczas spisu w 1950 r. narodowość rusińską lub ukraińską zadeklarowało łącznie 48 231 osób. Odsetek tej ludności w północno-wschodniej Słowacji zmniejszył się o ponad 45%. Jednocześnie odsetek respondentów deklarujących narodowość słowacką zwiększył się w tym regionie o 65%. Podczas spisu powszechnego na

---

<sup>10</sup> S. Konečný, *Postavenie Rusinov a Ukrajincov na Slovensku v dvadsiatom storočí a jeho determinanty*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. III, s. 102.

<sup>11</sup> P. Švorc, *Rusini alebo Slovaci? Suvislosti, priebeh a výsledky etnografického výskumu mparavskeho etnografa Jana Huseka v prvej polovici 20. rokov 20. stornia*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. II, s. 121.

<sup>12</sup> S. Konečný, op. cit., s. 102.

Słowacji w 2001 r. narodowość ukraińską zadeklarowało 10 814 osób, a rusińską 24 201. Łącznie obie narodowości deklarowało 35 015 osób<sup>13</sup>.

Oceniając rezultaty spisu powszechnego, dotyczące deklaracji narodowościowych, trzeba zachować ostrożność. Pokazują one bowiem subiektywne (woltarystyczne) poczucie przynależności narodowej. Tymczasem w Europie Środkowej przeważa „kulturowa” koncepcja narodu, w myśl której o przynależności do narodu nie decyduje subiektywne odczucie jednostki, lecz cechy kulturowe. W trakcie wspomnianego spisu powszechnego na Słowacji w 2001 r. 62 786 respondentów określiło swój język ojczysty jako rusiński lub ukraiński (54 907 rusiński, 7879 ukraiński)<sup>14</sup>.

Faktem bezspornym pozostaje drastyczne zmniejszanie liczby Łemków w północno-wschodniej Słowacji. Według opinii wybitnego znawcy problematyki prof. Mikulaša Mušinki, spośród około 90 tys. mieszkańców historycznej Łemkowszczyzny, po słowackiej stronie Rusini stanowią obecnie niespełna czwartą część, chociaż większość mieszkańców tego regionu jest pochodzenia rusińskiego<sup>15</sup>.

Jednocześnie w południowo-wschodniej Słowacji wzrasta odsetek ludności romskiej (cygańskiej). Jest to zarówno efekt celowej polityki komunistycznych władz czechosłowackich, które chętnie osiedlały w tym regionie rodziny romskie, jak również wysokiego przyrostu naturalnego tej ludności. Można sądzić, że liczba Romów na Łemkowszczyźnie przewyższy niebawem liczbę Łemków, lub już to nastąpiło.

Jeszcze gorzej – z łemkowskiego punktu widzenia – przedstawia się sytuacja na Łemkowszczyźnie po polskiej stronie granicy. W trakcie spisu powszechnego przeprowadzonego w Polsce w 2002 r. narodowość łemkowską na obszarze Łemkowszczyzny zadeklarowały 1642 osoby, a ukraińską 789<sup>16</sup>. Daje to łącznie 2431 osób, czyli zaledwie około 4% współczesnych mieszkańców Łemkowszczyzny. W całej Polsce w trakcie wspomnianego spisu narodowość ukraińską zadeklarowały 27 172 osoby, a łemkowską 5850 osób. Duża część deklarujących narodowość ukraińską to ludzie wywodzący się z Łemkowszczyzny lub ich potomkowie. Łącznie obie narodowości zadeklarowało 33 022 respondentów.

Liczba osób deklarujących narodowość ukraińską oraz łemkowską (rusińską) w Polsce i na Słowacji w trakcie spisów powszechnych w latach 2001–2002 okazała się zbliżona. Niemniej widoczne są także różnice. Na Słowacji przeważa opcja rusińska, a w Polsce ukraińska. Przede wszystkim jednak respondenci

<sup>13</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>14</sup> M. Mušinka, *Rusini-Ukrajinci na Slovensku po pade komunistického režimu v roku 1989*, [w:] *Mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej po upadku komunizmu*, red. B. Halczak, Zielona Góra 2006, s. 304.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> M. Barwiński, *Rozmieszczenie liczebności Łemków w Polsce na podstawie wyników spisu powszechnego z 2002 roku – uwarunkowania i kontrowersje*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. II, s. 24.



deklarujący obie opcje zamieszkują na Słowacji głównie na Łemkowszczyźnie, a w Polsce w regionach zachodnich i północnych; to efekt akcji „Wisła”.

W trakcie tej akcji deportowano około 150 tys. ludzi. Fakt, iż w 2002 r. narodowość ukraińską bądź łemkowską zadeklarowało nieco ponad 33 tys. respondentów, może być interpretowany jako przejaw dużej skuteczności akcji deportacyjnej. Dokonywanie takich porównań nie jest jednak uprawnione. O „zakwalifikowaniu” do akcji „Wisła” nie decydowali sami zainteresowani, lecz funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa oraz dowódcy jednostek wojskowych przeprowadzający wysiedlenie, którzy postępowali według własnego uznania. Nie brali zupełnie pod uwagę świadomości narodowej wysiedlanych ludzi ani ich poglądów politycznych, natomiast w trakcie spisu powszechnego respondenci składali własną deklarację.

Proces postępującej polonizacji ludności wysiedlonej w ramach akcji „Wisła” jest zjawiskiem obiektywnym, którego nie sposób negować. Bardziej wymowne od ogólnopolskich wyników spisu powszechnego z 2002 r. są dane odnoszące się do skali lokalnej. W 1947 r. na teren powiatu wołowskiego na Dolnym Śląsku przesiedlono 2881 osób z Łemkowszczyzny (626 rodzin)<sup>17</sup>. W trakcie spisu w 2002 r. w powiecie tym narodowość łemkowską deklarowało 55 respondentów, ukraińską 32. Jak wykazały badania, przeprowadzone przez Małgorzatę Franczak, na terenie powiatu nadal zamieszkuje duża liczba ludzi, których „korzenie” tkwią na Łemkowszczyźnie<sup>18</sup>. Jednak w ogromnej większości zajmują oni postawę bierną. Nie angażują się w żadną działalność na rzecz podtrzymania swej tożsamości.

Także badania Aleksandry Jawornickiej-Nowosad przeprowadzone w województwie lubuskim w środowisku osób wysiedlonych w ramach akcji „Wisła” oraz ich rodzin wskazują na zanikanie wśród młodego pokolenia znajomości języka przodków – zarówno ukraińskiego, jak i gwary łemkowskiej<sup>19</sup>, potwierdzając postępujący proces asymilacji w polskim otoczeniu.

Oslabienie aktywności łemkowskiej dostrzegane jest także za oceanem. Na początku XX stulecia ukształtowało się w USA i w Kanadzie silne środowisko łemkowskie, złożone z emigrantów. Było ono zróżnicowane pod względem politycznym, występowała zarówno orientacja prorosyjska, jak i ukraińska. Do czołowych organizacji nurtu prorosyjskiego należał niewątpliwie Łemko-Sojuz, organizacja powstała w 1929 r. i prężnie się rozwijająca<sup>20</sup>. W okresie najwięk-

<sup>17</sup> M. Franczak, *Łemkowie w powiecie wołowskim – społeczno-kulturowe i polityczne uwarunkowania procesów identyfikacji etnicznej*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. III, s. 24.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> A. Jawornicka-Nowosad, *Kryteria i wskaźniki tożsamości narodowej osób wysiedlonych w ramach akcji „Wisła” oraz ich rodzin*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. III..., s. 75–91.

<sup>20</sup> P. J. Best, *Łemko-Sojuz USA i Kanady. Krótki przegląd dziejów...*, s. 30-31.

szego rozkwitu zrzeszała około 5 tys. członków w USA i Kanadzie. Centrum organizacji znajdowało się w miejscowości Yonkers, wchodzącej w skład metropolii nowojorskiej. W latach 30. wzniesiono tam Dom Łemków (Lemko Hall of the Carpatha-Russian American Center) – duży, trzykondygnacyjny budynek. Filialne „domy łemkowskie” funkcjonowały we wszystkich większych skupiskach emigracji łemkowskiej. Łemko-Sojuz dysponował także uzdrowiskiem w miejscowości Monroe w stanie Nowy Jork. Pod koniec XX w. nastąpił jednak gwałtowny upadek organizacji. Obecnie funkcjonuje ona w stanie szczątkowym, a większość „domów łemkowskich” sprzedano.

Osobiście nie jestem entuzjastą ideologii propagowanej przez Łemko-Sojuz. Była ona prorosyjska, a nawet (do 1989 r.) prokomunistyczna. Jednak upadek Łemko-Sojuza to porażka całej społeczności łemkowskiej, bez względu na światopogląd. Jest on tym bardziej szokujący, iż organizacje ukraińskie w USA oraz Kanadzie na ogół funkcjonują dosyć dobrze, a zrzeszonych jest w nich także wielu Łemków.

Bilans XX stulecia okazał się dla Łemków bardzo bolesny. W kraju swych przodków, na Łemkowszczyźnie, stali się nieliczną mniejszością, przy postępującym zarazem procesie asymilacji z obcym otoczeniem (polskim, słowackim, amerykańskim). Także Łemkowie na Ukrainie ztracają, często bezpowrotnie, swą regionalną specyfikę. Istnieje więc poważne niebezpieczeństwo całkowitego zaniku Łemków jako grupy odrębnej pod względem kulturowym.

Analizując przyczyny trudnego położenia Łemków, nie sposób pominąć refleksji: „Siła złego na jednego”. Ludność łemkowska stała się ofiarą procesu formowania „państw narodowych” w Europie Środkowej w XX w. Padała często ofiarą przemocy, której w żaden sposób nie była w stanie się przeciwstawić (np. akcja „Wisła”). Czy wszystkie nieszczęścia Łemków można jednak wyjaśnić obcą przemocą? Upadek Łemko-Sojuza w Ameryce na pewno nie był efektem obcej ingerencji. Można mieć również wątpliwości, czy wszystkie możliwości w celu obrony tożsamości łemkowskiej na Słowacji zostały wykorzystane. Także w Polsce obserwacja aktywności społecznej w środowisku osób wysiedlonych w ramach akcji „Wisła” nie nastraja optymistycznie.

Aktywność ludności deportowanej z Chełmszczyzny (Lubelskie) czy Nadsania (Pogórze Przemyskie) jest wyraźnie większa niż ludności pochodzącej z Łemkowszczyzny oraz ich potomków. Na Warmii i Mazurach ludność ukraińska zyskała dosyć silną pozycję w lokalnych władzach samorządowych. Również na Pomorzu lokalni politycy często zabiegają o poparcie środowiska ukraińskiego. W wielu wypadkach może ono zadecydować o tym, kto będzie rządził w gminie czy w powiecie, co umożliwi większą skuteczność w staraniach o dofinansowanie ukraińskich inicjatyw kulturalnych. Z kolei na Dolnym Śląsku oraz na Ziemi Lubuskiej, gdzie w większej liczbie osiedlono ludność deportowaną z Łemkowszczyzny, lokalni politycy często nie wiedzą nawet o jej obecno-



ści w regionie. Do rzadkości należą przypadki zabiegania o poparcie tej ludności w wyborach; bardzo trudno uzyskać dofinansowanie inicjatyw kulturalnych.

Środowisko łemkowskie w zachodniej Polsce cechuje bierność. Dotyczy to zarówno tych Łemków, którzy identyfikują się z narodowością ukraińską, jak również tych, którzy określają siebie jako „autonomistów” bądź przynależnych do narodu „rusińskiego”. Oczywiście w „morzu bierności” istnieją swoiste „wyspy” relatywnie dużej aktywności. Związane są one najczęściej z osobami ofiarnych działaczy, pełniących rolę lokalnych łemkowskich „liderów”. Jednak owi lokalni „herosi” kiedyś zakończą swą działalność, a najczęściej nie mają następców.

Analizując łemkowski bilans XX w., nie sposób oprzeć się refleksji, że lud ten przegrał właściwie wszystko, co mógł przegrać. Czy dalsze jego trwanie ma sens? Gdybym był nacjonalistą, odpowiedziałbym, że takiego sensu nie ma. Podstawą ideologii nacjonalizmu jest bowiem darwinizm społeczny, zakładający, że prawo do istnienia mają tylko narody silne, natomiast słabsi muszą podporządkować się silniejszemu lub zginąć. Nacjonalistyczny światopogląd jest mi jednak obcy. Nie uważam, aby słabość była jednoznaczna z brakiem prawa do istnienia.

Kiedy przebywałem na Malcie na Morzu Śródziemnym, zwróciłem uwagę, że tamtejsza ludność posługuje się własnym językiem, niepodobnym do innych języków europejskich, chociaż wszyscy znają doskonale język angielski, to wszak dawna kolonia brytyjska. Kiedy zapytałem portiera w hotelu, dlaczego jego rodacy niemal obsesyjnie pilnują języka, którym posługuje się tak mała populacja, mój rozmówca odpowiedział: „Po angielsku mówi cały świat, a po maltańsku tylko my”. Gdyby mieszkańcy Malty zrezygnowali ze swego języka ojczystego, zostaliby ogromnie zubożeni duchowo; również świat byłby uboższy.

Historia Malty była bardzo trudna. Przez stulecia mieszkańcy wyspy pozostawali pod obcym panowaniem. Zdołali jednak utrzymać swój język i tożsamość, a w XX w. stworzyli nawet własne państwo. Dzieje Łemków potoczyły się inaczej. Nie podważa to jednak prawa tego ludu do istnienia. Jeśli można mówić o jakiegokolwiek „polityce łemkowskiej”, to jej cel może być tylko jeden – ratowanie tego, co jeszcze uratować można.

### **Lemkos Balance for 20<sup>st</sup> Century**

Lemkos is the farthest western ethnographic group of Ukrainians. The territory they inhabit consists of a triangular wedge jutting into West Slavic settlement, with Poles to the north and Slovacs to the south. In this paper author has analyzed situation of Lemkos in the XX century. Their situation is really difficult. The process of assimilation is coming on in extraneous environment. So there is a threat of total disappearance of Lemkos in terms of separate cultural group. The attempt of creating own, separate Lemkos nationality seems to be impossible. Only reception of Ukrainian national identity opens a window of opportunity to salvage remains of Lemkos tradition.